

Sygn. akt I ACa 662/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Beata Byszewska

Sędziowie: Dorota Markiewicz (spr.)

Dagmara Olczak - Dąbrowska

Protokolant: Konrad Stanilewicz

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2020 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. Z. (1)

przeciwko Redaktorowi Naczelnemu (...)

o nakazanie publikacji sprostowania

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 30 września 2019 r., sygn. akt XXIV C 876/19

I. oddala apelację;

II. zasądza od Redaktora Naczelnego (...) na rzecz Z. Z. (1) kwotę 540 zł (pięćset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Dagmara Olczak – Dąbrowska Beata Byszewska Dorota Markiewicz

Sygn. akt I ACa 662/19

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 29 sierpnia 2019 r., ostatecznie sprostowanym na rozprawie w dniu 23 września 2019 r. oraz sprecyzowanym pismem z dnia 23 września 2019 r., Z. Z. (1) wniósł o zobowiązanie redaktora naczelnego (...) do sprostowania nieprawdziwych informacji zawartych w materiale prasowym „(...)”, opublikowanym na portalu (...) w dniu 7 września 2018 r. pod adresem (...) poprzez bezpłatne umieszczenie pod ww. linkiem, nie później niż w terminie 3 dni roboczych od dnia uprawomocnienia się wyroku, w sposób określony przepisami ustawy Prawo prasowe, tj. w szczególności bezpośrednio pod inkryminowanym materiałem prasowym i tą samą czcionką, sprostowania o następującej treści:

„SPROSTOWANIE

„Nieprawdziwa jest informacja podana w dniu 7.09.2018 r. w artykule „(...)”, (...). Nie mam żadnego wpływu na publikowane w nim dane, zaś wpis w rejestrze uzależniony jest od rodzaju popełnionego przestępstwa, a wykonywany zawód, czy przynależność do grupy społecznej nie mają żadnego znaczenia.

Z. Z. (1)

/adres do wiadomości redakcji/”

ewentualnie:

„Nieprawdziwa jest informacja podana w dniu 7.09.2018 r. w artykule „(...)”, (...). Nie mam żadnego wpływu na publikowane w nim dane, zaś wpis w rejestrze uzależniony jest od rodzaju popełnionego przestępstwa, a wykonywany zawód, czy przynależność do grupy społecznej nie mają żadnego znaczenia.

Z. Z. (1)

/adres do wiadomości redakcji/”

ewentualnie:

„Nieprawdziwa jest informacja podana w dniu 7.09.2018 r. w artykule „(...)”, (...). Wpis w rejestrze uzależniony jest od rodzaju popełnionego przestępstwa, a wykonywany zawód, czy przynależność do grupy społecznej nie mają żadnego znaczenia.

Z. Z. (1)

/adres do wiadomości redakcji/”

nadto wnosząc o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

W odpowiedzi na pozew redaktor naczelny (...) do wniosł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu faktycznie poniesionych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem pierwszej instancji według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 30 września 2019 r. Sąd Okręgowy w Warszawie, w punkcie pierwszym orzeczenia, nakazał redaktorowi naczelnemu (...) opublikowanie sprostowania informacji zawartych w materiale prasowym „Księża wyjęci z rejestru pedofilów. Dlaczego?” opublikowanym w dniu 7 września 2018 r. na portalu (...) pod adresem: (...) poprzez umieszczenie pod tym adresem, w terminie 3 dni roboczych od dnia uprawomocnienia się wyroku, sprostowania o następującej treści:

„SPROSTOWANIE

Nieprawdziwa jest informacja podana w dniu 7 września 2018 r. w artykule „(...)”, (...) Nie mam żadnego wpływu na publikowane w nim dane, zaś wpis w rejestrze uzależniony jest od rodzaju popełnionego przestępstwa, a wykonywany zawód, czy przynależność do grupy społecznej nie mają żadnego znaczenia.

Z. Z. (1)

/adres do wiadomości redakcji/”;

W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone, o czym stanowi punkt drugi orzeczenia. W punkcie czwartym wyroku Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1 337 zł tytułem kosztów procesu, w tym kwotę 737 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

U podstaw przywołanego rozstrzygnięcia legły ustalenia faktyczne, według których w dniu 7 września 2018 r. na portalu (...) pod adresem (...)

(...) ukazał się artykuł pt. „ (...) ”. W treści publikacji odnoszącej się do Rejestru (...) jako sprawców przestępstw przeciwko wolności seksualnej – w pierwszej kolejności zacytowano wypowiedź S. K., jak wskazano: radcy prawnego, byłego (...) rzecznika Ministerstwa(...), członka komisji weryfikującej (...) reprivatyzację, który na zawarte w tytule publikacji pytanie miał odpowiedzieć: „ (...)”. W dalszej części publikacji, jak odnotował Sąd Okręgowy, wskazano: „ (...) Z. Z. (1) (...) Z. – (...)”. Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że kolejna część publikacji odnosiła się do osoby P. K. (...), który to – jak wskazano – w okresie od 2002 r. do 2012 r. „ (...) ”, „ (...)”, został także skazany za (...) na małoletnim (z art. 197 § 1 kk). W kontekście powyższego w treści publikacji wskazano, że „ (...)”. W końcowej części publikacji pojawił się (...), zgodnie z którym: „ (...)”, a „ (...) Okazało się, że wśród (...); są (...), ale nie można ich ujawnić, bo pokazałoby to prawdziwą skalę procederu w(...) i naraziło (...) na gniew hierarchów. Lista pozostaje więc ułomna.”

Nadto ustalono, że pismem z dnia 27 września 2018 r. Z. Z. (1), za pośrednictwem pełnomocnika, wystąpił do redaktora naczelnego (...) z żądaniem opublikowania sprostowania do materiału prasowego zatytułowanego „ (...)”, opublikowanego w dniu 7 września 2018 r. na portalu (...), pod adresem (...) nie później niż w terminie 3 dni roboczych od dnia otrzymania wniosku, w sposób określony przepisami ustawy, tj. w szczególności bezpośrednio pod inkryminowanym materiałem prasowym i tą samą czcionką o następującej treści:

„SPROSTOWANIE

Nieprawdziwa jest informacja podana w dniu 7.09.2018 r. w artykule „(...)”, (...). Nie mam żadnego wpływu na publikowane w nim dane, zaś wpis w rejestrze uzależniony jest od rodzaju popełnionego przestępstwa, a wykonywany zawód, czy przynależność do grupy społecznej nie mają żadnego znaczenia.

Z. Z. (1)

/adres do wiadomości redakcji/”

W uzasadnieniu orzeczenia odnotowano, iż redaktor naczelny (...) odmówił publikacji sprostowania w piśmie z dnia 9 października 2018 r., wskazując, że nadesłane sprostowanie nie odpowiada wymogom rzeczowości, pozostaje także bez związku z literalną treścią materiału prasowego, a kwestionowane informacje podane zostały bez rozróżnienia, które z nich są nieprawdziwe, a które nieścisłe, nadto bez wskazania, na czym owa nieprawdziwość lub nieścisłość miałyby polegać. Wskazano, że w treści spornej publikacji brak jest informacji „(...)”, której to sprostowania zainteresowany żąda – zaznaczając, że nawet gdyby taki fragment znajdował się w treści artykułu to wyraz „ celowo” nie ma znaczenia opisowego, informacyjnego, tylko ocenne, wartościujące i co do zasady nie może być przedmiotem sprostowania prasowego. Podano również, że w treści spornej publikacji brak jest informacji o tym, że Z. Z. (1) „ ma wpływ” na dane publikowane w tzw. rejestrze (...)- podkreślając, że drugie zdanie sprostowania stanowi powtórzenie wypowiedzi S. K. zawartej w treści spornego artykułu, co stanowi nadużycie prawa podmiotowego do żądania sprostowania. W piśmie wskazano również, że żądanie sprostowania nie odpowiada wymogom art. 31a ust. 4 ustawy Prawo prasowe: wnioskowane sprostowanie wykracza poza dopuszczalną prawem objętość – przedmiotem sprostowania jest zwrot „ (...)”, tak więc liczba znaków (ze spacjami) sprostowania kilkukrotnie przekracza objętość fragmentu będącego rzekomo jego przedmiotem.

Rozważania prawne Sąd Okręgowy rozpoczął od analizy kwestii legitymacji czynnej po stronie powoda, wychodząc od analizy art. 31a ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm. – dalej jako „ u.p.p.”), z którego to przepisu wywiódł, że – legitymowana czynnie w sprawie o opublikowanie sprostowania jest osoba bezpośrednio zainteresowana. Posiłkując się poglądami doktryny i orzecznictwa, stwierdził, że za taką osobę należy uznać tego, kogo dotyczą przedstawione w materiale prasowym okoliczności i tego na kogo wpływają opinie formułowane o nim lub o instytucji czy organizacji, z którą jest związany lub z którą się identyfikuje (vide: A. Owczarek,

Praktyka sądowa w sprawach ochronę dóbr osobistych na tle prawa prasowego, Biblioteka Sędziego nr 53, Warszawa 1987 cyt. za: J. Sobczak, Komentarz do art. 33 ustawy – Prawo prasowe, LEX 2008, teza 8; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 maja 1998 r., I ACa 255/98). Konkludując rozważania w tym zakresie, Sąd pierwszej instancji ocenił, iż w przedmiotowej sprawie powód posiada przymiot osoby bezpośrednio zainteresowanej. Uzasadnił, iż informacje i opinie formułowane w spornym materiale prasowym dotyczą powoda zarówno jako osoby fizycznej, polityka, jak i (...). Zdaniem Sądu pierwszej instancji, wbrew twierdzeniom pozwanego, brak jest w treści materiału dookreślenia, że dotyczy on wyłącznie działalności Ministra (...) – (...). Jak zauważono – jest wręcz przeciwnie, gdyż w publikacji osoba powoda pojawia się jako „ (...) Z. Z. (1) ” oraz (...).

Przechodząc do rozważań dotyczących przesłanek uwzględnienia roszczenia o zobowiązanie do opublikowania sprostowania, Sąd Okręgowy odnotował, że powód przed wniesieniem powództwa wystąpił do Redaktora Naczelnego (...) z wnioskiem o sprostowanie publikacji z dnia 7 września 2018 r., czego pozwany odmówił, wskazując m.in., że wnioskowane sprostowanie nie odpowiada wymogom rzeczowości, jak i pozostaje bez związku z literalną treścią materiału prasowego – w związku z powyższym w sprawie spełniona została przesłanka z art. 39 ust. 1 u.p.p., a złożone w dniu 29 sierpnia 2019 r. powództwo zostało wniesione w ustawowym terminie.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy dokonał analizy tekstu publikacji oraz żądanego sprostowania, dochodząc do wniosku, że sprostowanie, którego publikacji domagał się powód, spełniało również pozostałe wymogi określone w art. 31a ust. 4 – 7 u.p.p. W uzasadnieniu wyroku odnotował, że zgodnie z wymogami wynikającymi z art. 31a ust. 4 i 5 u.p.p., treść sprostowania przedstawionego przez powoda zawierała imię, nazwisko oraz podpis powoda, nadto w lewym górnym rogu wniosku podany został adres korespondencyjny powoda, zaś pod treścią żądanego sprostowania widniało stwierdzenie „adres do wiadomości redakcji”. W ocenie Sądu Okręgowego brak było także podstaw do uznania, jakoby treść sprostowania nie pochodziła od powoda. Wręcz przeciwnie, jak zauważono, tekst żądanego sprostowania zakończony był wskazaniem imienia i nazwiska powoda, co – zdaniem Sądu pierwszej instancji – jednoznacznie wskazuje na to, kto jest autorem publikowanego sprostowania. Nadto sprostowanie ma krótką formę, składającą się jedynie z dwóch zdań, z których drugie sformułowane jest w pierwszej osobie, co – jak przyjął Sąd Okręgowy – w połączeniu ze wskazaniem imienia i nazwiska pod tekstem sprostowania pozwala przyjąć, że nie wprowadza ono w błąd odbiorcy co do osoby autora. Sąd Okręgowy ocenił, że niepełny tytuł artykułu nie może być podstawą odmowy sprostowania publikacji. Stwierdził, iż tytuł sprostowania powoda został określony wystarczająco dokładnie, tj. określony tak, aby odbiorca mógł go w sposób odpowiedni zidentyfikować, nadto – w ocenie Sądu Okręgowego – brak słowa „Dlaczego?” należy rozpatrywać w kontekście nieistotnej pomyłki, która w żaden sposób nie wprowadza w błąd odbiorcy tekstu. Sąd pierwszej instancji doszedł także do przekonania, że tekst sprostowania nie przekracza limitu objętościowego – nie przekracza bowiem dozwolonej dwukrotności objętości fragmentów artykułu, do których się odnosi.

Sąd Okręgowy wyjaśnił następnie, że zawarty w art. 31a u.p.p. warunek, iż żądać sprostowania można tylko w przypadku opublikowania wiadomości nieprawdziwych lub nieścisłych oznacza, że jeśli osoba zainteresowana tekstem uzna – według własnej wiedzy i przekonania – że zawarte w nim wiadomości są nieprawdziwe lub nieścisłe, to wówczas już ma prawo domagać się zamieszczenia sprostowania lub odpowiedzi. Jak zauważono, w postępowaniu sądowym nie bada się prawdziwości faktów zawartych w materiale prasowym ani prawdziwości faktów wskazanych w sprostowaniu.

W swoich rozważaniach Sąd pierwszej instancji odniósł się również do zakwestionowanych przez powoda fragmentów publikacji. Jego zdaniem tytuł publikacji: „ (...) ”, jednoznacznie stwierdza, że (...) nie ma w tym rejestrze i sugeruje, że w treści artykułu znajduje się wyjaśnienie tego przyczyn. W ocenie Sądu Okręgowego, ze stwierdzenia „ (...) ” wynika, że wskazane wyżej osoby były pomysłodawcami przepisów wprowadzających tę instytucję do porządku prawnego. Z kolei stwierdzenie: „ (...) ” – Sąd Okręgowy zinterpretował jako pozostające w związku z treścią poprzedzającego go materiału. Zdaniem Sądu pierwszej instancji zarówno główna część publikacji, jak i „ Komentarz M. K. ” stanowi jedną publikację składającą się z dwóch wyodrębnionych części, które to części dotyczą tego samego zagadnienia. Za niemający znaczenia uznał nadto fakt, że druga część publikacji została oznaczona jako komentarz. Sąd Okręgowy zgodził się ze stwierdzeniem, iż fragment publikacji o treści: „ (...) ” w połączeniu z wyżej zacytowanymi passusami wprowadza przekaz, jakoby to właśnie P. J. oraz Z. Z. (1) decydowali o tym, kto się w tym rejestrze znajduje. Tym

samym, w ocenie Sądu Okręgowego, rację ma powód, twierdząc, że nie ma żadnego wpływu na to, kto zostanie w tym rejestrze umieszczony, bowiem zasady jego prowadzenia, jak i publikowania danych w tym rejestrze, reguluje ustawa z dnia 13 maja 2016 r. o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym. Przepisy tej ustawy nie przewidują natomiast żadnego wyłączenia z powodu rodzaju wykonywanego zawodu czy przynależności do grupy społecznej.

Zdaniem Sądu Okręgowego o nierzeczowości sprostowania nie stanowi fakt, że we wniosku nie wskazano konkretnych fragmentów, których sprostowania powód się domaga. Z przepisów regulujących sposób sformułowania sprostowania nie wynika bowiem obowiązek takiego sformułowania sprostowania, a analiza treści sprostowania nie pozostawia wątpliwości do jakich, zawartych w publikacji informacji, powód się odnosi. Nierzeczowość nie przejawia się również w tym – jak uznano – że poszczególne fragmenty sprostowania mają charakter oświadczenia lub komunikatu. Wątpliwości Sądu pierwszej instancji nie budzi bowiem, że dotyczą one zainteresowanej osoby, tj. Z. Z. (1), a sprostowanie jako całość jest opatrzone jego podpisem. Bez wątpliwości sposób sformułowania sprostowania wskazany przez powoda nie wprowadza w błąd czytelnika. Niemniej, w ocenie Sądu Okręgowego, sformułowane sprostowanie odnosi się bezpośrednio do poszczególnych części spornej wypowiedzi prasowej i pozostaje z nią w merytorycznym związku jedynie po wyłączeniu z jego treści zwrotu „ celowo”. Jak uznano, „ celowości” działania można się jedynie domyślać, nie wynika ona bowiem wprost z tekstu publikacji. Jedynie w taki sposób sformułowane sprostowanie jest wyważone i konkretne, dlatego też Sąd Okręgowy nakazał opublikowanie żądanego sprostowania z wyłączeniem ww. zwrotu. W uzasadnieniu orzeczenia podkreślono, że wbrew stanowisku pozwanego, sprostowanie może polegać jedynie na zaprzeczeniu podanych w publikacji informacji i nie stanowi to okoliczności świadczącej o jego nierzeczowości. Samo zaprzeczenie wyraża już stanowisko wnioskodawcy odnośnie danego fragmentu wypowiedzi. Nadto, jak zauważono, w odniesieniu do charakteru niektórych informacji zawartych w tekście niemożliwym byłoby przedstawienie ich w sposób inny niż przez negację. W tym przypadku sprostowanie zawiera też uzasadnione przedstawienie stanowiska osoby zainteresowanej odnośnie zasad funkcjonowania rejestru, czyli tematu publikacji.

Sąd Okręgowy za nieuzasadniony uznał także zarzut nadużycia prawa przez powoda, bowiem zamieszczenie w publikacji wypowiedzi innej osoby, nawet o tożsamej treści z treścią sprostowania, nie może pozbawiać osoby zainteresowanej prawa do przedstawienia własnego stanowiska zgodnie z przepisami prawa prasowego. Zdaniem Sądu pierwszej instancji zbędne było również zamieszczanie w wyroku informacji co do sposobu i formy publikacji sprostowania, kwestie te bowiem zostały szczegółowo unormowane w przepisach ustawy prawo prasowe i pozwany na obowiązek się do nich zastosować.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. (z uwagi na to, że powództwo podlegało oddaleniu tylko w nieznacznej części, zasadnym było obciążenie pozwanego całością kosztów postępowania) w związku z § 20 oraz § 8 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra (...) z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Na koszty procesu poniesione przez powodałożyły się: opłata od pozwu w kwocie 600 zł, koszty zastępstwa procesowego w kwocie 720 zł oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, łącznie 1 337 zł.

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w części, w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w punkcie pierwszym oraz trzecim orzeczenia. We wniesionej apelacji podniósł następujące zarzuty:

1) naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a to przepisów:

a) art. 31a ust. 1, 4 i 6 u.p.p., art. 33 ust. 1 pkt 1 i 3 u.p.p., art 33 ust. 2 pkt 2 u.p.p. oraz art. 39 ust. 1 u.p.p. poprzez błędne przyjęcie, że powodowi – osobie fizycznej przysługuje prawo zamieszczenia sprostowania odnoszącego się do artykułu z serwisu (...), chociaż „sprostowanie” to nie wypełniało wymogu rzeczowości przewidzianej ustawą, nie dotyczyło wiadomości nieprawdziwych albo nieścisłych, nie dotyczyło faktów wskazanych w artykule, ograniczało się w zasadzie do hasłowego zaprzeczenia bez przedstawienia „własnej wersji zdarzeń”, a także poprzez błędne przyjęcie, że powód – osoba fizyczna ma w tej sprawie przymiot osoby zainteresowanej; nadto poprzez przyjęcie, że sprostowanie może odnosić się dowolnie do publikacji bez jakiegokolwiek odniesienia do konkretnych, wskazanych fragmentów

tej publikacji (które rzeczywiście byłyby nieprawdziwe lub nieścisłe) i precyzyjnego ustalenia (w zderzeniu z tymi konkretnymi fragmentami), czy sprostowanie odpowiada wymogom dotyczącym rzetelności i objętości, a wreszcie także poprzez błędną konstrukcję sprostowania i brak spełnienia wymogów formalnych z art. 31 a ust. 4 u.p.p.; nadto, poprzez błędne przyjęcie, że powód uprawniony jest do domagania się w pozwie sprostowania także w odniesieniu do artykułu prasowego, który nie był wcześniej objęty wnioskiem o sprostowanie; wreszcie poprzez błędne uznanie, że powód może modyfikować żądane wnioskiem sprostowanie poprzez uzupełnianie jego elementów na etapie procesu sądowego;

b) art. 6 k.c. w zw. z 31a ust. 1 u.p.p. poprzez błędne przyjęcie, że powód, bez przedstawienia jakichkolwiek dowodów w sprawie (tu nie obowiązuje – jak w sprawach o ochronę dóbr osobistych – reguła odwróconego dowodu) może dowolnie podnosić nieprawdziwość lub nieścisłość wszelkich sformułowań rzekomo zawartych w publikacji prasowej, co Sąd Okręgowy niejako zobowiązany jest z automatu – bez namysłu i merytorycznego badania – potwierdzić swoim wyrokiem; nadto, poprzez uwzględnienie powództwa, chociaż powód nie przedstawił nawet dowodu dotyczącego rzeczywistej treści i umiejscowienia artykułu, który miał być przedmiotem żądanego sprostowania;

c) art. 5 k.c. poprzez nieuwzględnienie zarzutu nadużycia prawa przez powoda – Z. Z. (1), a w tym korzystanie przez niego z prawa do publikacji sprostowań w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego i dobrego obyczaju, zwłaszcza w przypadku „sprostowań”, które nie dotyczą bezpośrednio konkretnych treści publikacji prasowej, zaprzeczają oczywistym faktom i de facto wprowadzają czytelników w błąd; nadto poprzez nieuwzględnienie zarzutu, że żądane sprostowanie jest jedynie powtórzeniem treści zawartych już w kwestionowanym materiale prasowym;

2) naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy poprzez:

a) błąd w ustaleniach faktycznych i przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) polegające na zupełnie dowolnych odniesieniach do przedmiotu sprawy, w tym całkowicie błędne ustalenie, że w świetle zgromadzonych w sprawie materiałów Z. Z. (1) może mieć w tej sprawie przymiot osoby bezpośrednio zainteresowanej; nadto, poprzez błędne ustalenie, że żądane sprostowanie jest korektą wiadomości nieprawdziwych lub nieścisłych zawartych w artykule;

b) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie wadliwego uzasadnienia wyroku, a w tym niewystarczające wyjaśnienie wszystkich aspektów prawnych dotyczących instytucji sprostowania prasowego oraz brak dokładnego odniesienia się do wszystkich zarzutów pozwanego podnoszonych w toku procesu, w tym na skutek ograniczenia się w znacznej mierze do teoretycznych rozważań na temat instytucji sprostowania prasowego, przy jednoczesnym zaniechaniu przeprowadzenia konkretnych dowodów, ustaleń i wyjaśnień dotyczących tej konkretnej sprawy a w szczególności brak odpowiednich rozważań Sądu Okręgowego dotyczących podstawowej tu kwestii, tj. przymiotu osoby zainteresowanej, objętości sprostowania, czy wreszcie możliwości uzupełnienia sprostowania (na etapie procesu) o dodatkowe elementy;

c) art. 217 § 2 k.p.c. w związku z art. 207 § 3 i 6 k.p.c. poprzez zezwolenie pełnomocnikowi powoda na złożenie obszernej repliki na odpowiedź na pozew na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku, co uniemożliwiło stronie pozwanej podjęcie racjonalnej obrony i w konsekwencji rażąco naruszało zasadę równości broni w procesie cywilnym.

Mając na uwadze powyższe, pozwany wniósł o zmianę wyroku Sądu Okręgowego w zaskarżonej części poprzez oddalenie w całości powództwa Z. Z. (1) o nakazanie sprostowania, ewentualnie – o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpatrzenia przez Sąd pierwszej instancji. Nadto skarżący zażądał zasądzenia zwrotu faktycznie poniesionych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy są prawidłowe i Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne.

Chybiony jest bowiem zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. prowadzącego do błędu w ustaleniach faktycznych w odniesieniu do przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że powodowi przysługuje legitymacja procesowa czynna w niniejszej sprawie. Zgodnie z art. 31a ust. 1 ustawy Prawa prasowe legitymowanym czynnie w sprawie o opublikowanie sprostowania jest osoba bezpośrednio zainteresowana czyli ten, kogo wiadomość w materiale prasowym dotyczy. Wiadomość zaś dotyczy danego podmiotu, jeśli rzutuje na ocenę jego zachowania, właściwości, statusu, pozycji w społeczeństwie, środowisku etc. (por.: B. Kosmus G. Kuczyński. Prawo prasowe. Komentarz, C.H. Beck 2013, s. 347). Trudno w niniejszej sprawie odmawiać powodowi przymiotu osoby zainteresowanej, skoro przedmiotowy artykuł odnosi się wprost do jego osoby, wymieniając go z imienia i nazwiska, przy czym jedynie w jednym miejscu łącząc te dane ze stanowiskiem, jakie pełni powód. W publikacji tzw. rejestr (...) został nazwany „ (...) ”, a części określonej komentarzem jego autora zapisano: „ (...) ”, a więc artykuł jednoznacznie personalnie odnosi się do powoda. W tym stanie rzeczy nie sposób podzielić argumentacji skarżącego, że Z. Z. (1) jest w publikacji utożsamiany wyłącznie z pełnią funkcją Ministra (...), a tym samym na akceptację zasługuje wniosek Sądu pierwszej instancji, że powód jest osobą bezpośrednio zainteresowaną w rozumieniu art. 31a ust. 1 prawa prasowego.

Niezasadny jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w odniesieniu do ustalenia, że żądane sprostowanie jest korektą wiadomości nieprawdziwych lub nieścisłych zawartych w artykule. Przez sprostowanie prasowe należy rozumieć odnoszące się do faktów oświadczenie wiedzy podmiotu zainteresowanego, kierowane bezpośrednio do redaktora naczelnego danego dziennika lub czasopisma, będące reakcją na opublikowane w materiale prasowym nieprawdziwe lub nieścisłe wiadomości (tak K. Drozdowicz, Dochodzenie roszczeń o nakazanie opublikowania sprostowania prasowego, Warszawa 2017, s. 3). Przedmiotem ochrony są wyłącznie wypowiedzi o faktach, które mogą być nieprawdziwe lub nieścisłe. Fakt nieprawdziwy to taki, który nie odzwierciedla relacjonowanego stanu faktycznego, będący tym samym przeciwieństwem faktu prawdziwego (R. Malujda, A. Oryl, Sprostowanie i odpowiedź w prawie prasowym: istota, forma, roszczenia, „Radca Prawny” 2007/3, s. 83). O fakcie nieścisłym możemy mówić w sytuacji, gdy poszczególnym fragmentom tekstu, analizowanym w oderwaniu od innych fragmentów, nie można postawić zarzutu nieprawdziwości, ale fragmenty te zestawione w całość w określonej konfiguracji przekazują czytelnikowi informację nieprawdziwą lub co najmniej nieścisłą (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 marca 2017 r., VI ACa 2000/16, LEX nr 2302197). Chodzi tu o pominięcie istotnej okoliczności mającej znaczenie dla oceny, czy przekazywana informacja jest prawdziwa i ścisła (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25 maja 2006 r., I ACa 156/06, LEX nr 196068). Proces sądowy w sprawie o nakazanie sprostowania ma charakter formalny i ogranicza się do badania, czy żądanie sprostowania spełnia wymogi ustawowe określone w art. 31a pkt 1 ustawy - Prawo prasowe oraz, czy nie zachodzą przesłanki do odmowy publikacji sprostowania wskazane w art. 33 tejże ustawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2009 r., I CSK 151/09, OSNC-ZD 2010/3/87, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 24 czerwca 2009 r., I ACa 383/09, LEX nr 756568, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 czerwca 2014 r., VI ACa 1467/13, LEX nr 1493910). Do uwzględnienia powództwa opartego na art. 39 w zw. z art. 31a ustawy Prawo prasowe nie jest konieczne wykazanie przez powoda, że informacje podane w sprostowaniu odpowiadają rzeczywistości, a tym bardziej, że są ścisłe (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 stycznia 2019 r., V ACa 678/18, LEX nr 2617878). Powyższe oznacza, że redaktor naczelny ma obowiązek opublikować każde sprostowanie, które spełnia wymogi formalne prawa prasowego. Sprostowanie jest bowiem subiektywnym odniesieniem się bohatera materiału prasowego do opisanych w nich okoliczności, a jego celem jest umożliwienie przedstawienia opinii publicznej własnej wersji wydarzeń, zdementowania określonych informacji.

Z przepisów nie wynika uprawnienie redaktora naczelnego do dokonywania oceny, czy wiadomość, której sprostowania domaga się zainteresowany, jest prawdziwa i ścisła, czy też pozbawiona tych cech. Ani redaktor naczelny, ani sąd, w przypadku przeniesienia sporu na drogę sądową, nie jest upoważniony do badania, czy wiadomość, która ma być sprostowana, jest obiektywnie (rzeczywiście) prawdziwa lub ścisła, ani czy sprostowanie jest obiektywnie (rzeczywiście) prawdziwe i ścisłe. Może on jedynie badać, czy istnieją przesłanki wskazane w prawie prasowym, uzasadniające odmowę opublikowania sprostowania (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 lipca

2019 r., V ACa 138/19, LEX nr 2706621). W instytucji sprostowania chodzi o realizację zasady "audiatur et altera pars". Instytucja sprostowania stanowi bowiem szczególny mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu, umożliwia zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska i przedstawienia go kręgowi podmiotów, który był z założenia odbiorcą prostowanej informacji (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 września 2018 r., VI ACa 421/18, LEX nr 2610486). Jak wynika z powyższego, stanowisko judykatury w zakresie charakteru prawnego sprostowania w trybie prawa prasowego – jako subiektywnej odpowiedzi osoby bezpośrednio zainteresowanej na informacje zawarte w artykule – jest ugruntowane i jednolite, a Sąd Apelacyjny w tym składzie w pełni je podziela. Zatem cała polemiczna część apelacji zarzucająca zaskarżonemu orzeczeniu relatywizację pojęcia „prawdy” i bezkrytycznego uwzględnienia żądania sprostowania przez Sąd Okręgowy bez analizy prawdziwości informacji podanych w analizowanym artykule oraz towarzyszące temu wywody na temat wykorzystywania instytucji sprostowania do wprowadzenia opinii publicznej w błąd są bezprzedmiotowe. Ustawodawca ukształtował bowiem instytucję sprostowania jako formę przedstawienia swojego stanowiska przez osobę, której bezpośrednio dotyczy materiał prasowy. Jego publikacja nie stanowi więc przyznania się redaktora naczelnego do błędu czy podania nieprawdy, lecz jest umożliwieniem osobie bezpośrednio zainteresowanej odniesienia się do treści artykułu i zaprezentowania jego odbiorcom własnej wersji zdarzeń. Czyni to bezzasadnym zarzut naruszenia art. 6 k.c. w związku z art. 31a ust. 1 ustawy Prawa prasowe, ponieważ przedmiotem procesu o opublikowanie sprostowania nie jest dowodzenie, czyja wersja jest prawdziwa.

Teza, jakoby powód nie przedstawił dowodu bezspornie potwierdzającego fakt publikacji przedmiotowego artykułu w konkretnym miejscu konkretnego działu serwisu (...), jest chybiona. Na powódzie spoczywał jedynie obowiązek wykazania, że artykuł ukazał się na wymienionym portalu bez konieczności wskazywania dalszych szczegółów, co uczynił, prezentując wydruk internetowy. Samo jego opublikowanie nie jest sporne, skoro pozwany, odnosząc się do jego treści, nie kwestionuje, że przedmiotowy wydruk odzwierciedla treść publikacji.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Dla skutecznego postawienia tego zarzutu niezbędne jest wykazanie takich wad konstrukcyjnych uzasadnienia orzeczenia, które uniemożliwiają jego kontrolę instancyjną. Taka sytuacja nie ma miejsca w niniejszej sprawie, bowiem pisemne motywy zaskarżonego wyroku pozwalają na prześledzenie motywacji Sądu pierwszej instancji. Sąd ten odniósł się do wszystkich twierdzeń powoda oraz zarzutów pozwanego, przyjmując, że brak było podstaw do odmowy sprostowania. Dokonał analizy przesłanek wymienionych w art. 31a ust. 4 – 7 ustawy Prawo prasowe, których kumulatywne wystąpienie uzasadnia zamieszczenie sprostowania oraz przesłanek odmowy publikacji wskazanych w art. 33 ust. 1 i 2 tejże ustawy. Wyjaśnił także, że niewskazanie w oświadczeniu konkretnych fragmentów podlegających sprostowaniu nie stanowiło przeszkody do jego opublikowania, bowiem nie budzi wątpliwości, których ono dotyczy, przy czym przytoczył je na karcie 13 uzasadnienia (k 96 akt sprawy). Są to te same fragmenty, które wymieniono na karcie 4 pozwu (k 6 akt sprawy) i na karcie 2 wniosku o sprostowanie (k 26 akt sprawy). Wprawdzie istotnie w pisemnych motywach rozstrzygnięcia nie podano liczby znaków podlegających sprostowaniu, jednak takiego obowiązku Sąd Okręgowy nie miał, a matematycznego obliczenia może dokonać każda ze stron. Dał temu wyraz powód, wskazując w odpowiedzi na apelację, że sprostowaniu podlega 360 znaków, a tekst oświadczenia liczy 370 znaków czyli mieści się w limicie wynoszącym w tym wypadku 720 znaków (dwukrotność liczby znaków tekstu prostowanego).

Nieskuteczny jest zarzut naruszenia art. 217 § 2 k.p.c. w związku z art. 207 § 3 i 6 k.p.c. Można się zgodzić ze skarżącym, że nie zostały spełnione wymogi wynikające z art. 207 § 3 i 6 k.p.c., uzasadniające przyjęcie pisma procesowego powoda w dacie rozprawy, jednak nie sposób przyjąć, że powyższe uchybienie prawa procesowego miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, w szczególności zaś, że wpłynęło na możliwości obrony pozwanego. Skarżący nie rozwinął zresztą tego wątku w apelacji, a podkreślić należy, iż doręczenie mu na rozprawie odpisu pisma powoda nie zaowocowało żadnym wnioskiem procesowym, w tym np. o odroczenie rozprawy z tej przyczyny. Pozwany nie wykorzystał też okresu odroczenia publikacji wyroku na złożenie załącznika do protokołu, w którym odniósłby się do argumentacji zawartej w piśmie powoda. Co więcej – z uzasadnienia apelacji również nie wynika, na czym miałyby polegać ewentualne ograniczenie możliwości pozwanego do obrony wskutek przyjęcia owego pisma powoda przez Sąd Okręgowy, zwłaszcza że nie zawierało ono żadnej nowej argumentacji prawnej w stosunku do przedstawionej

w pozwie. Co więcej pełnomocnik powoda mógł ją zaprezentować również w ustnym wystąpieniu przed wydaniem wyroku.

Wobec bezzasadności zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i prawidłowości ustaleń faktycznych nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 31 ust. 1 i 4, art. 33 ust. 1 i 3 oraz ust. 2 pkt 2, a także art. 39 ust. 1 ustawy Prawo prasowe. W niniejszej sprawie powód domagał się opublikowania przez pozwanego sprostowania, które zawierało w swojej treści oświadczenie o nieprawdziwości informacji zawartych w kwestionowanej publikacji. Wbrew stanowisku pozwanego zakwestionowanie prawdziwości informacji zawartych w artykule spełnia wymóg przedstawienia własnej wersji wydarzeń. Z przedmiotowego artykułu płynie przekaz, że (...) nie zostali objęci tzw. rejestrem (...), a jego twórcą był powód. Zaprzeczenie tezie, że w rejestrze nie uwzględniono (...), a także, jakoby powód miał wpływ na zawartość tzw. rejestru (...), jest tożsame z przedstawieniem stanowiska, iż takiego wpływu nie posiada oraz że o wpisie do rejestru decyduje rodzaj popełnionego przestępstwa, a nie cechy podmiotowe sprawcy. Sprostowanie odnosi się do fragmentów tekstu przytoczonych na wskazanej wyżej karcie 13 uzasadnienia Sądu Okręgowego. Jak wyżej zaznaczono, prawdziwość wersji zdarzeń przedstawionej przez powoda nie podlega badaniu w postępowaniu o opublikowanie sprostowania, natomiast nie można odmówić treści sprostowania waloru rzeczowości – niesie za sobą czytelny komunikat o stanowisku powoda. Rzeczowość sprostowania oznacza zwięzłość, konkretność i dotknięcie sedna zagadnienia, a także jasne wytknięcie autorowi materiału prasowego błędów faktycznych lub nieścisłości, podlegających weryfikacji według kryterium prawda – fałsz (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 października 2019 r., I ACa 428/19, LEX nr 2747717), przy czym chodzi tu o błędy bądź nieścisłości w ocenie uprawnionego do sprostowania, nie zaś obiektywne błędy bądź nieścisłości. Takie cechy – wbrew tezie apelacji – spełnia sprostowanie określone w wyroku. Argumentacja apelacji odnosząca się do kwestii prawdziwości informacji zawartych w artykule jest – z przyczyn opisanych wyżej – bezprzedmiotowa. Sformułowanie: „ (...)” nie może być uznane za stricte polemiczne, bowiem stanowi podsumowanie skutków ukształtowania opisywanego rejestru w sposób wynikający z całego kontekstu publikacji.

Zarzut pozwanego w zakresie niepodania przez powoda adresu korespondencyjnego, tj. niespełnienia wymogu określonego w art. 31a ust. 4 ustawy Prawo prasowe, także nie może się ostać. We wniosku złożonym do redaktora naczelnego serwisu (...) powód wskazał adres korespondencyjny, zastrzegając go w treści sprostowania do wiadomości redakcji, zgodnie z dyspozycją ust. 5 powołanego powyżej artykułu. Fakt, że jest to adres kancelarii jego pełnomocnika, nie ma znaczenia, bowiem ustawodawca wymaga od osoby zainteresowanej, domagającej się sprostowania informacji prasowej, podania adresu do korespondencji, nie zaś adresu zamieszkania, pod którym ma przebywać z zamiarem stałego pobytu (art. 25 k.c.). Nie sposób zatem przyjąć za pozwanym, że powód nie spełnił wymogów formalnych sprostowania w tym zakresie. W ustawie Prawo prasowe nie zostało określone miejsce, w którym zamieszczony powinien zostać adres korespondencyjny wnioskodawcy. Jeśli adres korespondencyjny został wskazany we wniosku o sprostowanie, to tym samym spełniony został wymóg przewidziany w art. 31a ust. 4 tej ustawy. Brak jest podstaw do uznania, że adres korespondencyjny wnioskodawcy powinien zostać zamieszczony w obrębie treści samego sprostowania do publikacji, wzięwszy pod uwagę, iż celem wymogu wskazania adresu korespondencyjnego, jest w zasadzie wyłącznie umożliwienie wdrożenia trybu naprawczego z art. 33 ust. 3 ustawy Prawo prasowe. Tym samym brak jest podstaw do nakładania wymogu, aby adres korespondencyjny był zawarty w samej treści sprostowania przeznaczonego do publikacji (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 października 2019 r., I ACa 428/19, LEX nr 2747717).

Sąd Okręgowy słusznie uznał za okoliczność niemającą znaczenia dla rozstrzygnięcia użycie pierwszej osoby liczby pojedynczej dopiero w drugim zdaniu oświadczenia. Całość sprostowania nie może wzbudzić wątpliwości u przeciętnej odbiorcy co do tego, kto go dokonuje – powód. Sprostowanie jako całość, wbrew stanowisku pozwanego, stanowi oświadczenie powoda, złożone w pierwszej osobie, możliwa jest zatem identyfikacja jego autora, niewątpliwie stanowi ono wypowiedź samego zainteresowanego. Przy tak sformułowanej treści oświadczenia, tj. zawierającej jednoznaczne wskazanie osoby składającej oświadczenie o sprostowaniu, nie występuje ryzyko wprowadzenia opinii publicznej w błąd poprzez przedstawienie treści sprostowania jako oświadczenia co do faktów uznanych za nieprawdziwe, składanego przez redaktora naczelnego celem ich skorygowania, co mogłoby uzasadniać odmowę

publikacji sprostowania (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 marca 2015 r., VI ACa 256/15, Legalis nr 1683349 i z dnia 10 listopada 2015 r., VI ACa 1483/15, LEX nr 1966294).

Jeśli zaś chodzi o dodanie na etapie procesu sądowego do treści oświadczenia powoda w zakresie tytułu artykułu słowa: „Dlaczego?”, dostrzec trzeba, że ów brak nie został wskazany przez pozwanego jako podstawa odmowy sprostowania na etapie przedprocesowym, co nie pozwoliło powodowi wówczas na skorygowanie sprostowania, ze skutkiem określonym w art. 33 ust. 4 ustawy Prawo prasowe, wobec czego powód był uprawniony, już w toku procesu, do sprecyzowania jego treści, eliminując błąd w tytule spornego materiału prasowego. Takie rozwiązanie pozwala pogodzić formalizm postępowania o publikację sprostowania z obowiązkiem zachowania lojalności względem strony ubiegającej się o jego publikację. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 24 stycznia 2018 r., I CSK 221/17, LEX nr 2451847, w myśl którego niezrealizowanie przez redaktora naczelnego obowiązku wynikającego z art. 33 ust. 3 ustawy Prawo prasowe ma tę konsekwencję, że pozwala wnioskującemu o opublikowanie sprostowania w odpowiedzi na zarzuty niewyartykułowane przed odmową sprostowania, na wykazywanie w toku procesu cywilnego, że usunąłby wszystkie przeszkody uniemożliwiające opublikowanie sprostowania, gdyby redaktor naczelny wykonał swój obowiązek. Wskazanie przyczyn odmowy opublikowania sprostowania, zapewnia wnioskującemu o sprostowanie wydłużenie terminu na zgłoszenie wniosku (art. 33 ust. 4 w zw. z art. 31a ust. 3 ustawy Prawo prasowe). Analogicznie należy potraktować sytuację, w której redaktor wprawdzie odpowiedzi udzielił, nie zawierała jednak ona elementów przewidzianych w art. 33 ust. 3 zd. 2 tej ustawy. Instytucja sprostowania dla realizacji zamierzonych przez ustawodawcę celów wymaga lojalnego współdziałania na etapie przedprocesowym między redaktorem naczelnym a wnioskującym o sprostowanie. Przyjęcie, że redaktor naczelny może w toku procesu przedstawić zarzuty uzasadniające odmowę sprostowania, których nie ujawnił w zawiadomieniu o odmowie, a wnioskujący o sprostowanie pozbawiony jest możliwości wykazania, że miał możliwość zastosowania się do wskazań redaktora naczelnego, gdyby ten uzewnętrznił swoje zastrzeżenia, pozwalałoby na ubezskuteczenie uprawnienia opublikowania sprostowania poprzez nieprawidłowe wykonywanie obowiązku, o którym mowa w art. 33 ust. 3 ustawy Prawo prasowe przez redaktora naczelnego. Udzielona przez pozwanego odpowiedź na wniosek o opublikowanie sprostowania nie zawierała zarzutu w zakresie niepełnego tytułu publikacji podanego w sprostowaniu. Powyższe pozwoliło powodowi na doprecyzowanie treści sprostowania w tym zakresie na etapie postępowania sądowego.

Nie zasługują na uwzględnienie zarzuty pozwanego odnoszące się do wyeliminowania w wyroku z oświadczenia o sprostowaniu słowa: „celowo”. Niewątpliwie niedopuszczalne są zmiany polegające na merytorycznej ingerencji sądów w treść sprostowania, w tym na dodawaniu konkretnych sformułowań albo na wypaczaniu ich znaczenia albo wydźwięku całego sprostowania. Jednak pominięcie w jego treści jednostkowych zwrotów wartościujących, w rodzaju „wprowadzających czytelników w błąd”, „nieprawdziwe” oraz „jak sugeruje autor” nie może zostać uznane za naruszenie art. 32 ust. 5 ustawy Prawo prasowe, jeżeli choćby jedna ze wskazanych dwóch przesłanek zasadności powództwa opartego na art. 39 w zw. z art. 31a tej ustawy została wykazana. Innymi słowy, odwoływanie się przez autora sprostowania także do „nieprawdziwości” informacji zawartych w materiale objętym wnioskiem o jego sprostowanie nie stanowi przyczyny oddalenia w całości powództwa o sprostowanie materiału, który okazał się nieścisły i dlatego wymaga sprostowania. W takim wypadku powództwo tego rodzaju jest tylko bezzasadne w zakresie, w którym oparte zostaje na zarzucie „nieprawdziwości” materiału podlegającego sprostowaniu ze względu na jego nieścisłość (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 1 kwietnia 2019 r., V ACa 160/19, LEX nr 2702664). Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym tę sprawę pogląd powyższy podziela. Zatem Sąd Okręgowy był uprawniony do wyeliminowania z treści sprostowania wartościującego określenia: „celowo”.

Nie zasługuje też na akceptację teza skarżącego, jakoby sprostowany został inny artykuł niż objęty wnioskiem o sprostowanie, a mianowicie komentarz M. K. czyli autora publikacji. Słusznie uznał Sąd pierwszej instancji, że jest to część składowa przedmiotowej publikacji, a określenie „(...)” to jedynie śródtytuł. Użycie odmiennej czcionki w tym wypadku nie oznacza, że jest to odrębny artykuł, ponieważ analiza treści całego materiału prasowego wskazuje, iż jest to spójna całość, w której autor najpierw prezentuje informacje, by na następnie opatrzyć je dodatkowym komentarzem.

Wreszcie nie można podzielić zarzutu naruszenia art. 5 k.c. Przede wszystkim sprostowanie nie jest powtórzeniem treści zawartych w artykule, a stanowiących wypowiedź S. K., skoro została ona opatrzona stwierdzeniem, że S. K. mówi nieprawdę. Po drugie wypowiedź osoby trzeciej w treści artykułu, zwłaszcza zanegowana przez jego autora, nie wyklucza sprostowania przez osobę, do której publikacja bezpośrednio się odnosi. Skoro proces o sprostowanie nie służy weryfikacji twierdzeń zawartych w artykule oraz zaprzeczającym im twierdzeń powoda, nie można zarzucić powodowi naruszenia art. 5 k.c. poprzez zażądanie sprostowania. Nie sposób też podzielić poglądu skarżącego o prowadzeniu procesu przez powoda na koszt podatników i wywodzeniu z powyższego naruszenia normy art. 5 k.c., ponieważ w niniejszej sprawie powód występuje jako osoba fizyczna, a zatem założyć należy, że wydatkował własne środki na jej prowadzenie. Okoliczność, że osobny pozew powód wniósł w odniesieniu do publikacji w formie papierowej, a nadto, że dwa pozwy o opublikowanie sprostowania wniósł Skarb Państwa - Minister Sprawiedliwości, jest irrelevantna prawnie, ponieważ w niniejszej sprawie treść artykułu w wersji papierowej oraz legitymacja czynna innych podmiotów nie podlegały badaniu przez sądy.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na mocy art. 385 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. W skład kosztów postępowania apelacyjnego należnych powodowi weszło wynagrodzenie jego pełnomocnika procesowego obliczone zgodnie z § 8 ust. 1 pkt 2 w związku z § 20 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra (...) z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Dagmara Olczak-Dąbrowska Beata Byszewska Dorota Markiewicz